

Rada Zastępcza, działająca w myśl żądań Kościuszki, podwyższyła jeszcze skalę daniny i pociągnęła do płacenia składek mieszczan, obywateli miejskich, utrzymujących zajazdy i oberże, urzędników państwowych, młodzież kupiecką, rzemieślników i utrzymujących młyny. W tydzień później t. j. dn. 8 maja, nałożono podatek na służbę prywatną. To samo uczyniła Deputacja Centralna Litewska w stosunku do Wilna oraz województw litewskich.

Wiadomości dokładnych o wpływach daniny nie posiadamy; musiały być jednak bardzo poważne, jeżeli kosztą ogólne wojny powstańczej pod dowództwem Kościuszki wyniosły 25 milionów złp. i były pokryte gotowizną.

Cały naród brał udział w pokryciu tej sumy, bardzo poważnej jak na owe czasy. W ciągu mniej więcej sześciu miesięcy ze szczupłego obszaru Polski, obciążonej po rozbiorach, zebrano fundusze na poratowanie ojczyzny w tak ciężkiej potrzebie. W tym czynie ofiarnym, obok krzyżów szczerzotych kościelnych, obok srebra z kredensów wielkopolskich, znajdowały

się dary ubogich wyrobników wiejskich i miejskich, nawet wytarte groszaki, składane przez kołtuniastych i nawpół nagich żebraków.

Oprócz pieniędzy w gotowiznie, oraz przedmiotów ofiarowywanych tytułem daniny obowiązuje, napływały jeszcze obficie „Dobrowolne ofiary na naglące potrzeby ojczyzny”. Komisje Odbiorcze wszystkie te dary, w gotowiznie i przedmiotach, najskrupulatniej zapisywały do kwitarszów i każdą złożoną ofiarę ogłaszały w urzędowej „Gazecie Narodowej i Obcej” z podaniem nazwiska ofiarodawcy. Składki ogłaszała też „Gazeta Wolna”. Ofiary w gotówce były najrozmaitsze, zależnie od możliwości ofiarodawców. W spisie niezmiennie obszernym można spotkać bankiera warszawskiego Piotra Blanka, który złożył 50.000 złp. aż do „pewnego ubogiego N. N. który zasilł skarb ojczysty może ostatnią jedyną złotówką.

Nadto naród złożył 267 gotowych dział, około 7.000 karabinów, 3.000 pistoletów, 3.000 szabel, 6.000 kos, amunicji za 65 tys. złp, bieleziny i odzieży prawie za milion, koni, powo-

zów, srebra, złota, zboża i w, innych rzeczy. W tym ciekawym wykazie ofiarności obywatelskiej spotyka się pomiędzy innymi następujące dary:

Wawrzecki, chorąży w Ks. Litewskiego całe swoje zboże zabrać pozwała. — Stanisław Małachowski, marszałek sejmowy, ofiarował swoje statki, płynące ze zbożem do Gdańska, wartości kilku tysięcy dukatów. — Sołtyk, poseł krakowski, ofiarował swój zamek w Iwaniszkach i w. in. W taki to sposób pojmovano daninę na rzecz skarbu polskiego przed 127 laty, gdy ojczyzna rozpadła się na części i nie było pewności, czy wysiłek narodowy choć w części zdola ją ocalić. Dziś Rzeczpospolita Polska osiągnęła wolność i niepodzielność, skarb jednakże woła o daninę dla ustalenia już poważnej finansowej, oraz odbudowy po długich latach upadku i niewoli. Miejmy tę błogą nadzieję, iż dzisiejszy Naród wolny nie pozostanie w tyle po za ofiarnością swoich pradziadów.

Fr. Reinstein.

LUDWIK KULCZYCKI.

## Stanowisko Policji Państwowej w organizacji władz administracyjnych.

W konstytucji naszej, z dnia 17 marca 1921 roku, paragraf 66 zawiera tylko ogólne wskazania, dotyczące zasad administracji, dopuszczające zresztą dość szeroką ich interpretację. Brzmi on: „W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji, przy możliwym zespoleniu organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych — w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnictwem, oraz zasada udziału obywateli, powołanych drogą wyborów, w wykonaniu zadań tych urzędów w granicach określonych ustawami”.

Mamy tu więc zasadę dekoncentracji w administracji, przy równoczesnym możliwym zespoleniu organów samorządowych z administracyjnymi w poszczególnych jednostkach terytorjalnych pod kierunkiem wojewodów i starostów.

Powyższa zasada, wyrażona w § 66 naszej Konstytucji jest zdrowa: z jednej strony bowiem niedopuszcza ona do zbytnej centralizacji władz administracyjnych, wyodrębniając je i pozostawiając im pewną samodzielność, jako jednostkom, tworzącym jakby całość organiczną; z drugiej zaś strony — łączy ona te różne władze w jednostkach terytorjalnych pod kierownictwem ich naczelników. Łączy, ale nie niweczy ich samodzielności. Gdyby bowiem te organy administracji i samorządu były całkowicie podporządkowane wojewodom i starostom, to byłaby to centralizacja administracyjna w jednostkach terytorjalnych, przecząca owej zasadzie dekoncentracji.

Policja, jako przedewszystkiem państwowa straż bezpieczeństwa publicznego i organ wykonawczy władz sądowych, a następnie organ wykonawczy władz administracyjnych, nie podpada pod pojęcie władzy administracyjnej państwa i dlatego § 66 konstytucji nie ma zastosowania, gdy jest mowa o możliwości organizacyjnej dekoncentracji policji państwowej.

Istotnie, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, stanowi ona wyodrębnioną całość. Na czele jej stoi Komendant Główny, zależny bezpośrednio od Ministra Spraw Wewnętrznych. Oko-

liczność ta daje mu znaczną samodzielność, wobec innych urzędów administracyjnych, podporządkowanych również temu ministrowi. I nie może, a przynajmniej nie powinno być inaczej, gdyż porządek państwowy wymaga, aby policja była wyszkolona w sposób jednolity w całym państwie, aby działała na całym terytorjum Polski w jednakowy sposób, co osiągniętem być może nie tylko przez pewne ogólne przepisy prawno-administracyjne, ale głównie przez jednolite kierownictwo i nadzór. (P.P. ma funkcje ochrony bezpieczeństwa, oraz jest organem wykonawczym władz administracyjnych i samorządowych w zakresie ochrony bezpieczeństwa i organem pomocniczym władz sądowych przy prowadzeniu dochodzeń i śledztw). Ze względu na tę różnorodność zadań, nie może być policja podporządkowaną wyłącznie naczelnikom władz administracyjnych, t. j. wojewodom i starostom.

Dla kierownictwa policji państwowej, komendant główny posiada podporządkowany sobie urząd — Komendę Główną, działającą na prawach odrębnego departamentu. Znosi się ona z innymi departamentami i wydziałami: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezpośrednio i we własnym imieniu, jak również z różnymi władzami i urzędami drugiej instancji, oraz organami samorządu.

Pod względem terytorjalnym, organizacja policji państwowej przystosowana jest do podziału administracyjnego państwa i dlatego dzieli się na: 1) komendy okręgowe, obejmujące terytorjum województwa i 2) komendy powiatowe, na terytorjum powiatu. 3) komisarjaty, obejmujące większe miasta w powiatach i dzielnice w dużych miastach, 4) posterunki stałe w gminach.

Powyższe instytucje policyjne zależą od siebie w porządku hierarchicznym, podlegając całkowicie Komendantowi Głównemu. Wszystkie działy policji mieszczą się w powyższym schemacie.

Organy policji państwowej posiadają z jednej strony funkcję samodzielną, jak czuwanie nad bezpieczeństwem publicznym, w szerokim

znaczeniu tego wyrazu, (przedewszystkiem nie dopuszczanie do przestępstw wszelkiego rodzaju), z drugiej zaś są organami pomocniczymi władz sądowych i wykonawczymi — władz administracyjnych i samorządowych.

Organy P.P. w województwie i starostwie są obowiązane do wykonywania poleceń wojewodów i starostów, i pod tym względem są im podporządkowane; nie uszczupla to jednak pewnej autonomii policji, a mianowicie jej niezależności w kwestjach wyszkolenia, uzupełnienia, zaopatrywania i dyscypliny, którą jej zapewnia Ustawa o P.P. z dn. 24-VII 21 r.

Skutkiem tego, w spełnianiu swych funkcji, działają one wedle jednolitych wskazówek, co jest koniecznością państwową w dobrze zorganizowanych państwach.

Gdyby chciano zmienić ten stosunek istniejący obecnie i podporządkować całkowicie policję wojewodom i starostom, ze zniesieniem wspomnianej autonomii, wówczas pociągnęłoby to za sobą szereg skutków ujemnych:

1) Policja państwowa nie mogłaby być wyszkolona należycie w sposób jednolity, również potrzeby jej materialne i moralne nie mogłyby być odpowiednio zaspokajane, gdyż brakowałoby odpowiedniego organu centralnego.

2) Zatraciłaby charakter jednolitej organizacji opartej na zasadach wojskowych, co niewątpliwie olbrzymio podwyższa jej aurytety i powagę. Względ ten w naszych warunkach ma szczególne znaczenie.

3) W poszczególnych województwach i starostwach panowałaby rozmaita metoda działania urzędów policyjnych; to co wzbronionemby było w jednej części kraju — tolerowanemby było w innej. Taktyka taka organów policji wywoływałaby anarchję w państwie i stałaby się powodem niezliczonych konfliktów, pomiędzy organami rządowymi, a obywatelami.

4) Prostym stosunek do władz sądowych skomplikowałby się niebawem, i wkrótce zaszłaby potrzeba stworzenia specjalnej policji sądowej, co oczywiście byłoby związane z kosztami i rozbiłoby jednolitość organizacji.

5) Organy policji w województwach i starostwach, tracąc swą samodzielność, mogłyby stać się czynnikami służebnymi w stosunku do wojewodów i starostów.

Przy obecnym systemie istnieje możliwość wzajemnej kontroli władzy policyjnej centralnej i władz administracyjnych prowincjonalnych. Jeżeliby urzędy policyjne na prowincji działały nieprawidłowo, wówczas wojewoda i starosta mają możliwość odwołania się do Ministra Spraw Wewnętrznych. Gdyby zaś system obecny był zastąpiony przez inny, wówczas tego rodzaju kontrola nad czynnościami policji na prowincji byłaby niemożliwą, gdyż byłaby ona całkowicie podporządkowana wojewodom i starostom.

W państwach o odmiennym zupełnie ustroju administracyjnym — podporządkowanie policji urzędnikom, odpowiadającym naszym wojewodom i starostom, jest możliwe, przeczy jednak naszym pojęciom o istocie ustroju demokratycznego państwa, ideału, do którego dążymy w naszej pracy państwowo-twórczej. Byłoby to też zasadniczo rozbieżne z duchem naszej świeżo uchwalonej Konstytucji.

## Zamarzłe rury gazowe

moga pęknąć, powodując ulatnianie się gazu. Dla tego należy je dobrze opatrzyć na zimę. Tam, gdzie czuć odór gazu, należy dla bezpieczeństwa otworzyć okna i drzwi. Miejsc przepuszczających gaz nie można odszukiwać z ogniem, lecz o każdym uchodzeniu gazu, zaraz należy zawiadomić

### Zakłady Gazowe:

Kredytowa 3.

Marszałkowska 36.

Plac Trzech Krzyży 8.

Dzika 28.

Chłodna 39A.

S-to Jerska 22.

Praga: Targowa 30.